

A-352/3

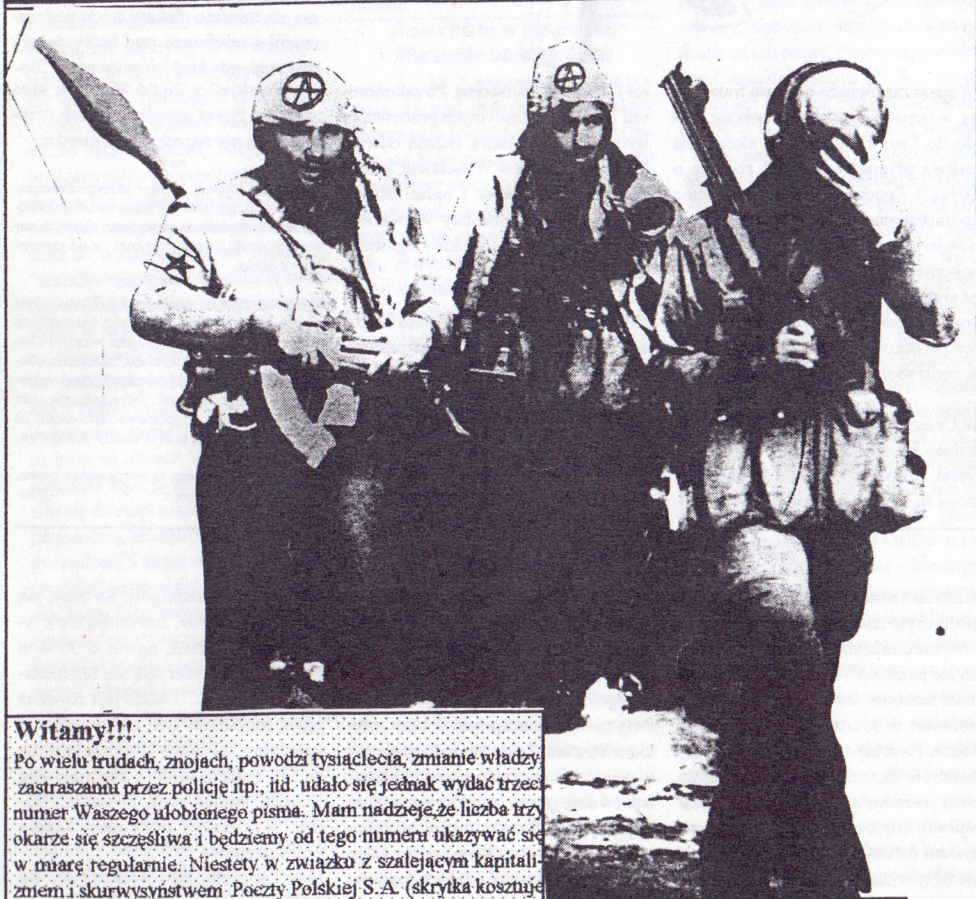
UOP

CENA
60gr.

Z WITAMINĄ (A)

Nr 2 (3) X 1997r

Undergroundowy organ prasowy



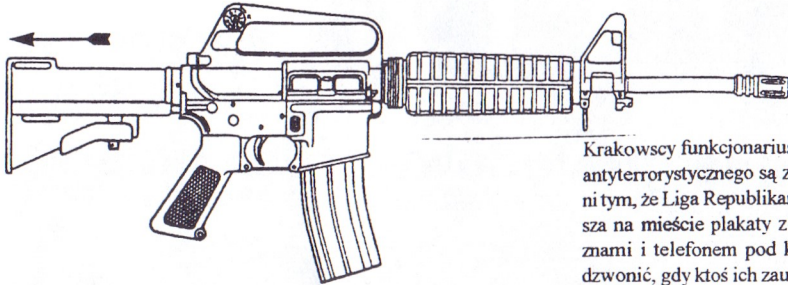
Witamy!!!

Po wielu trudach, znojach, powodzi tysiąclecia, zmianie władzy, zastraszaniu przez policję itp., itd. udało się jednak wydać trzeci numer Waszego ulubionego pisma. Mam nadzieję, że liczba trzy okarże się szczęśliwa i będziemy od tego numeru ukazywać się w miarę regularnie. Niestety w związku z szalejącym kapitalizmem i skurwysynstwem Poczty Polskiej S.A. (skrytka kosztuje 12zł miesięcznie) musieliśmy wprowadzić opłatę prewencyjną. Mamy nadzieję, że nie trzeba jej będzie podnosić co miesiąc. W imieniu własnym i Federacji Anarchistycznej dziękujemy za korespondencję, a zwłaszcza za pozdrowienia wakacyjne. Będziemy wdzięczni za sygestje i propozycje tajnej współpracy.

Na zdjęciu:

Redakcja "UOP"-u na wczasach.

WIADOMOŚCI FRONTOWE



Krakowscy funkcjonariusze oddziału antyterrorystycznego są zaniepokojeni tym, że Liga Republikańska rozwiesza na mieście plakaty z ich podobiznami i telefonem pod który należy dzwonić, gdy ktoś ich zauważy ("Słowo Polskie" z 20.06.97). Jak ktoś wybiera żywot górna, to niech przynajmniej nie narzeka, że śmierdzi.

W audycji radiowej dyrektor jednego z campingów oświadczył, że 80% (!) ceny za usługi świadczone w tych placówkach wypoczynkowych stanowi podatek. Radzimy trzymać się od campingów z daleka.

Kolegium ds. wykroczeń skazało Torunia dwie osoby za rozlepianie plakatów z wizerunkiem Aleksandra Kwaśniewskiego jako wampira Cvasuk. Zostali oni uznani winnymi "naruszenia obowiązującego porządku prawnego" i "nielegalnego rozwieszania plakatów". Jeden kolporter musi w ciągu miesiąca przepracować społecznie 20 godzin. Obaj muszą pokryć koszty postępowania.

W demokracji wszyscy są równi wobec prawa, ale niektórzy są równiejsi. ("Gazeta Wyborcza")

Według zapowiedzi ministra transportu, w ramach dostosowywania się Polski do Unii Europejskiej, akcyza na paliwa płynne ma rosnąć rocznie o 20% (!). Zgodnie z teorią, że przemoc rodzi przemoc, spowoduje to masowe odwierty w rurociągach, co spowoduje konieczność zwiększenia nakładów na służby ochrony rurociągów, co spowoduje ponowne zwiększenie obciążeń podatkowych. Nie ma to jak życie w państwie!

W Urzędzie Miejskim Wrocławia powstało Biuro Egzekucji Podatków i Opłat, które ustala gmina. Przykładem mogą tu być podatki od nieruchomości

i środków transportu. Po zakończeniu prac organizacyjnych pracownicy wrocławskiego biura zaczną odwiedzać mieszkańców Wrocławia, którzy nie płacą podatków i opłat. Mamy nadzieję, że mieszkańcy Wrocławia przyjmą ich po katolicku - ogniem i mieczem.

"Studenci prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika uczestniczą w policyjnych patrolach na ulicach Torunia - dla wsparcia stróżów prawa, ale przede wszystkim poznania warunków, w jakich pracuje policja." Gazeta Wrocławska

Ale mamy, kurwa, młodzież!

ANARCHOPODRÓŻE - ZGORZELEC/GORLITZ

Kilka lat temu na ulicach Wrocławia można było znaleźć szablony z hasłem: "Wolność zaczyna się tam, gdzie kończy się państwo". Natchniony tym hasłem udałem się na poszukiwanie wolności w kierunku zachodzącego słońca. Po przejechaniu około 150 kilometrów okazało się wprawdzie, że nasze państwo się kończy, ale za nim pojawia się następne. Niestety nie miałem funduszy na sprawdzenie co jest za tym państwem, więc skupiłem się na tym co oferuje dla polskiego anarchoturysty Republika Federalna Niemiec.

Stawka podstawowa podatku VAT

wynosi u naszych zachodnich sąsiadów 15% (w Polsce 22%). W sklepach oznaczonych naklejkami "Tax free" istnieje dodatkowo możliwość całkowitego niepłacenia tego podatku, niestety nie wiadom na tyle dobrze językiem Stürmera, żeby dowiedzieć się jak to zrobić. Na przejściu granicznym jest wprawdzie punkt, w którym zwracany jest podatek od towarów zakupionych w jednym ze sklepów, ale sklep ten oferuje głównie artykuły budowlano - ogrodnicze.

Tradycyjnym towarem eksportowym jest w Niemczech elektronika i sprzęt gospodarstwa domowego. Trudno tu

wdawać się w szczegóły, bo ceny, jak to w kapitalizmie, zmieniają się z tygodnia na tydzień, nawet o 50% w górę. Chociaż zdarzają się też niesamowite obniżki. Tańsze jest również piwo, chociaż nie tyle, aby eksport był opłacalny. Na placu Obermarkt można też znaleźć sklep z alternatywną odzieżą, jednak ceny, zwłaszcza butów, wykroczyły poza moją tabelą przeliczeniową.

Mimo wszystko nawet jak nie uda się zrobić atrakcyjnych zakupów, to zawsze fajnie jest pochodzić trochę po Europie.

Globtrotu@r

Anarchizm w działaniu:**Powódź '97**

Jeśli za Colinem Wardem (autorem doskonałego przewodnika po faktycznych realizacjach wolnościowych wizji pt. "Anarchizm w działaniu") uznamy, że dwoma istotnymi elementami anarchistycznego ładu są spontanicznie powstająca organizacja (bliższa potrzebom danej społeczności w chwili zagrożenia niż każdy z zewnątrz narzucony autorytet i ład) i oparcie przywództwa i podporządkowania na dobrowolności (ten jest przywódcą, kto najlepiej sprawdza się w jego roli w danej sytuacji), to możemy określić sytuację z pierwszych dwóch dni powodzi we Wrocławiu za strictly anarchistyczną. Socjologowie badający postawy wspólnoty w czasie zagrożenia podkreślają, że niewydolność ładu instytucjonalnego doprowadziła do wykształcenia się wspólnoty "manifestującej się otwartością struktur, wchodzeniem w role społeczne jedynie w wyniku woli i wykazanych możliwości: każdy, kto przystępował do pomocy był akceptowany, każdy, kto wykazał cechy przywódcze, mógł przywódcą zostać" (W. Sitek). Tysiące ludzi na ulicach Wrocławia z obywatelnością bądź jawną niechęcią odnosiło się do rozporządzeń władzy instytucjonalnej, akceptując w zamian rozporządzenia przypadkowych osób. (wyjątek stanowi prezydent Zdrojewski, który jako pierwszy zorientował się w nowej sytuacji i umiejętnie wykorzystał ją dla własnych celów: darmowa kampania do senatu to bardzo wiele w porównaniu z odpowiednim image przed kamerami).

Oczywiście dwa dni to niewiele, lecz owo, by jeszcze raz zacytować prof. Siteka, "niepowtarzalne połączenie karnawału z obowiązkiem ciężkiej pracy", słowem: owa rewolucyjna atmosfera na ulicach nasuwa jeden wniosek: władza nie jest nam potrzebna wtedy, gdy faktycznie mogłaby użyć zafundowanych jej przez nas środków. Żaden autorytet zewne-

trzny nie zmusiłby ludzi do tak ofiarnej pracy na rzecz swojej dzielnicy czy miasta. Myślą się więc ci, którzy twierdzą, że brak zabezpieczenia przed powodzią był wynikiem błędów władzy bądź niesprawnego, wymagającego reformy systemu administracji lokalnej. Reformy nic nie pomogą, póki nie zniknie sama zasada władzy, której istotą jest oczekiwanie na rozkaz "z góry". Bo inaczej, jak mówił potem Zdrojewski, można po prostu wyjść na durnia...

**Anarchizm w działaniu:
Marzenia bezdomnych**

18 X regionalna Piątka podała, że pod jednym z wiaduktów Wrocławia koczują bezdomni wyrzuceni ze Schroniska Brata Alberta. Po raz kolejny okazało się, że wolnościowa wspólnota powstać może tylko poza marginesem istniejącego systemu, żywiąc się w sposób dosłowny z jego resztek. Wśród mężczyzn mieszczących pod wiaduktem opinia co do władzy jest dość jednoznaczna: uciekli właśnie od niej, nie chcą mieć już więcej nikogo nad sobą. Obecnie, choć nie ma wśród nich szefów, każdy ma przydzieloną jakąś funkcję (chodzenie po hasiokach-śmietnikach, zaopatrzenie w wodę, pilnowanie ogniska). Marzeniem bezdomnych jest jakiś barak, gdzie, jak mówią, mogliby prowadzić życie według swoich zasad. Czy nie warto by jakoś pomóc tym naszym braciom-wolnościowcom?(koczują pod wiaduktem między Strzegomską a Robotniczą)

Argentyna wita Billa Clintona

"Ostre protesty ok pięciu tysięcy młodych radykałów, którzy w stołecznej dzielnicy Palermo thukli okna wystawowe i podpalali banki i sklepy, zostały opanowane przez siły policyjne dopiero po użyciu armatek wodnych i gazu łzawiącego". Argentyna ma dołączyć do strategicznych sojuszników USA na świecie, jako strażnik jego interesów w Ameryce Południowej (dostęp do "nadwyżek" militariów amerykańskich). Plan usta-

nowienia do 2005 roku strefy wolnego ringu w obu Amerykach oznacza w praktyce hegemonię silniejszego (kogo? oto pytanie z kruczkami...). A kiedy zapłoną banki we Wrocławiu?

WIBORY

O tym, czym w istocie są wybory parlamentarne, dlaczego demokracja pośrednia to syf itp. dosyć chyba pisze się w milionie innych "nierządnych" p@pierów, więc darujemy sobie. By jednak w jakiś sposób uczcić przeszłe wybory, zaprezentujemy tu parę anegdotek na ich temat. Pierwszą opowiedział nam taki jeden (N.A.), co na wyborach dorabiał będąc ankierem OBOP-u w podwrocławskiej wiosce. Urzędował więc w tę magiczną niedzielę w korytarzyku prowadzącym do sali z urnami i łapał co kitégoś tam świeżo spełnionego obywatela, wciśkając mu obopowską ankietę (wiek, płeć, wykształcenie, na kogo głosowało się 4 lata temu, itp.), którą to należało później wrzucić do specjalnej urny. No i właśnie - owo podobieństwo (tu urny i tu urny) stanowiło dla głosujących niezłą zmyłkę - zdezorientowani wyborcy co rusz prosili N.A. o ankietę, bo chcą oddać głos, próbowali wrzucać ankiety OBOP-u do urn na karty do głosowania, karty do głosowania ładowały w urnie OBOP-u i w ogóle wszystko się nam - biednym Polakom - pokreśliło. Inna sprawa to umiejętność wypełniania ankiety - dużo słów musieli nieszczęśni ankierzy użyć, by wytłumaczyć, co to takiego OBOP (później się wycwanili i mówili, że są z TV - szło szybciej). Okazało się też, że ludzie generalnie nie pamiętają na kogo głosowali w poprzednich wyborach. Co więcej - niektórzy zdążyli już zapomnieć swojego tegorocznego wybrańca (!). Dobrze, że chociaż w sprawach płci sobie radzili. No i właśnie ci ludzie są odpowiedzialni za wynik wyborów. Równie dobrze możnaby przeprowadzić je w systemie AUDIO - TELE. Co się tyczy komisji wyborczych, ►

FOLK FEST KROTO SZYN '97

Przyznam się bez bicia, że byłem na tym festiwalu po raz pierwszy i ten raporcik będzie pozbawiony odniesienia do czterech lat poprzednich.

Organizacja całego festiwalu na pierwszy rzut oka wyglądała względnie. Ogrózione pole namiotowe, kabiny WC (płatne) i w ogóle. Niestety, była tylko jedna bezpłatna ubikacja gdzie była woda. Oblegana przez tłumy, coraz bardziej śmiedząca. Co gorsza na drugi dzień zamknięto część męską. Cóż mało przyjemni bramkarze to chyba rzecz oczywista na imprezach tzw. „oficjalnych”.

Wszędzie można było kupić jakieś pamiątki i takie tam pierdoły. Cóż żarcie jakie można było zakupić na miejscu stawało mnie w ciężkiej sytuacji. Jak chciałem zjeść coś bez mięsa to albo było za drogie albo co gorsza za małe (np. bułka z 1 szt. ogórka za 60 gr.). Kolesie

JESZCZE O MUZYCE

W związku z zarzutami, że „UOP” zbyt mało miejsca poświęca muzyce młodzieżowej, postanowiłem wypełnić tę lukę. W tym celu udałem się na „niezależny koncert”. Niestety nie

kupili pół chleba za 1 zł. No ale spić się można było (oczywiście jeśli ktoś chciał). Dystrybutory jednego z głównych sponsorów (Browar Krotoszyn) były wszędzie, a i popyt był duży o czym świadczył plac usypany plastikowymi kubkami. Dbając o brak butelczanych rozbojów nawet wino sprzedawano w takich kubkach.

Czas na to co działo się na scenie. Dzień pierwszy, według mnie najlepszy, w porównaniu z resztą festiwalu był najbardziej folkowy no i czadowy. Prawie wszystkie zespoły były dobre, lecz najlepszych było kilka: Orkiestra Św. Mikołaja, Wszystkie Wschody Słońca, Dj. Maken. Najlepszym jednak zespołem festiwalu był Open Folk. Podczas występu tych ostatnich pod sceną można było oglądać walki rycerskie.

Dzień drugi tzw. polski nie podobał mi się zbytnio nie było tam żadnych perełek za wyjątkiem Stomy i udało mi się przekroczyć nawet progu, gdyż po usłyszeniu od bramkarzy, że wstęp kosztuje 15zł (sobotnie dyskoteki 6,7zł) zrobiło mi się niedobrze i zacząłem się zastanawiać, czy nie

Bebnoludów. Kupa blusa który z czasem mi się przejadł. Była jedna kapela przy której nawet coś skatkałem ale nie wiem jak się nazywała.

Dzień trzeci, międzynarodowy, był całkiem całkiem znośny. Jedna kapela z Moraw mnie po prostu rozpierdoliła, a to za sprawą wokalistki, którą była bardzo sympatyczna starsza pani w pięknym stroju ludowym. Przegapiłem występ Szkołów, czego serdecznie żałuję. Zespół z Kuby przespałem, a to co grało poza tym nie było też zbyt ciekawe- no żeby kapela z Irlandii grała blusa to po prostu wstyd.

Atmosfera jaka panowała wśród ludzi była przyjemna i ratowała wszystko. No może za wyjątkiem tego, że jakieś gnoje ukradły mojej dziewczynie buty z przedsiönka namiotu, ale to moja prywatna sprawa.

W przyszłym roku też tam pojedę. W.

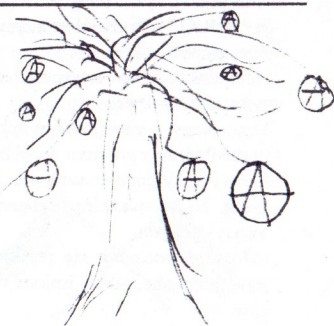
udać się do lokalu „Kolor” na darmowe techno party (po domowym winie zacierają mi się różnice muzyczne i kulturowe). Na szczęście w porę oprzytomniałem i wróciłem do domu.

ExPunk

► to w jednej z nich w czasie wyczerpującej pracy liczenia głosów wspomagano się amfetaminą. W którymś z okręgów zdumiony elektorat posła Czarneckiego, który przyszedł oglądać wyniki wyborów w swoim okręgu, nie mógł pojąć dlaczego na wywieszonej liście pan Czarnecki dostał zero głosów. Niech zaś opowiadać te zakończy fragment rozmowy dwóch dziewcząt na przystanku

autobusowym. Jedna chwaliła się drugiej, że "zagłosuje na Stronictwo Ludowe - Demokratyczne, bo jest za chłopami"!

PS. Ciekawostką też jest, że chociaż demokracja, topodobno rządy większości, władza nie przejęła się kompletnie tym, że większość społeczeństwa olała wybory. Co tam, ważne żeby płacili podatki.



Z ARCHIWUM X

W skład Ministerstwa Finansów wchodzi 25 departamentów i biur oraz Ośrodek Szkoleniowy w Białobrzegach k. Zegrza.

“Celem polityki podatkowej państwa jest optymalizacja dochodów budżetowych, czyli zapewnienie takiego wpływu pieniędzy do budżetu, by zapewnić sprawne funkcjonowanie struktur państwa.”

Obciążeniami podatkowymi zajmuje się aparat skarbowy, który tworzy ponad 30 000 (!) pracowników zatrudnionych w Ministerstwie Finansów i podległych mu izbach i urzędach skarbowych oraz urzędach kontroli skarbowej.

Kontrola skarbowa jest drugim pionem aparatu skarbowego. “Celem kontroli skarbowej jest ochrona interesów i praw majątkowych Skarbu Państwa oraz zapewnienie skuteczności wykonywania zobowiązań podatkowych i innych należności stanowiących dochód budżetu państwa lub państwowych funduszy celowych.”

Do budżetu państwa lub gminy odprowadzane są m.in. grzywny wymierzone przez kolegia do spraw wykroczeń, grzywny nakładane w formie mandatu karnego oraz grzywny i kary pieniężne wymierzone na podstawie ustawy karnej skarbowej.

“Podatek jest to przymusowe, nieodpłatne i bezwrotne świadczenie materialne pobierane przez państwo (urząd skarbowy).”

“Podatki są podstawowym źródłem dochodów państwa, niezależnie od jego ustroju i formy. Obywatele poprzez wpłacane podatki finansują jego funkcjonowanie. Bez sprawnego i skutecznego w działaniu systemu po-

datkowego nie byłoby możliwe funkcjonowanie państwa. Konieczność stosowania groźby wobec osób uchylających się od płacenia podatków wynika z faktu, że w każdym systemie prawnopolitycznym znajdują się osoby nie mające ochoty do płacenia podatków. Wywiera to demoralizujący wpływ na osoby zdyscyplinowane i może w efekcie spowodować załamanie systemu podatkowego.”

Sposoby walki z podatkami znane są od wieków. Uchwalony w Polsce podatek tzw. podymny (od pieca z przewodem kominowym) spowodował ponowne upowszechnienie się tzw. kurnych chat (aż do wieku XVIII). W Rosji chłopci spali na piecach, aby nie płacić podatku od łoża. Jednym z powodów buntu kolonistów angielskich, który zapoczątkował niepodległość USA, były decyzje o podwyższeniu stawek celnych na importowane z metropolii (Wlk. Brytanii) towary. Z kolei w XIX w. w Wielkiej Brytanii opodatkowano właścicieli budynków zależnie od liczby okien, jakie posiadał budynek. Doprowadziło to do budowy budynków niemal bez okien. W dzisiejszych czasach do najbardziej “niezdyscyplinowanych” należą obywatele Rosji, Kolumbii i Włoch (podatków nie płaci połowa Włochów).

W chwili obecnej w Polsce obowiązują następujące podatki:

- podatek dochodowy od osób fizycznych,
- podatek dochodowy od osób prawnych,
- podatek od towarów i usług VAT,
- podatek akcyzowy,
- podatek od gier,
- podatek rolny,

- podatek leśny,
 - podatek od spadków i darowizn,
 - podatek od nieruchomości,
 - podatek od środków transportowych,
 - podatek od posiadania psów.
- Podstawowe znaczenie dla dochodów budżetowych mają podatki dochodowe, od towarów i usług oraz akcyzowy.

Podatku dochodowego od osób fizycznych nie muszą płacić osoby, których dochód w 1997 roku nie przekroczył 1391,-zł.

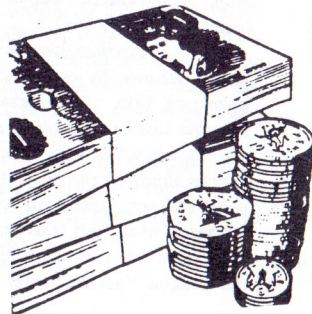
Stawka 0% podatku VAT stosowana jest przy eksporcie towarów i usług. Stawki podatków od gier wynoszą:

-10% w loteriach fantowych, grach w bingo fantowe i zakładach wzajemnych,

-15% w loteriach pieniężnych, grach liczbowych, grze w bingo pieniężne, od 25 do 60% w grach prowadzonych w kasynach gry oraz w salonach gier w automatach losowych.

Przedmiotem podatku od środków transportu są pojazdy samochodowe, ciągniki, przyczepy, motorowery oraz wyposażone w silniki łodzie, jachty i promy.

Na podstawie M. Pietraszewski, E. Strzyżewska, J. Szawajor “Finanse”. M&S



ZMYWANKO

No wiem, tytuł jest głupi, ale to już problem mojego płaskomózdzia. Podczas wakacji i nie tylko zdarza się pewnie każdemu osobnikowi płci ludzkiej pomagać w domu. Cóż, mi się to zdarzyło, gdyż musiałem pozmywać naczynia. Robota prosta, ręce nawet sobie można umyć i takie tam w ogóle bajery. No, ale czy komuś zdarzyło się, że ta codzienna czynność pobudziła go do myślenia? Oto krótka historia jak mi się to zdarzyło.

No, siedzę sobie w domu i przylecieli kosmici i zmusili mnie do tego siłą - no co, człowiek z wczasów wraca, wypoczął by se trochę, a tu do pracy gonią. Zgodziłem się, bo mieli takie miecze jak w „Gwiezdnych Wojnach”. Zmywam sobie, zmywam, jakaś muzyka zagłusza wszystko co się dzieje wokół. Nazmywałem z cały zlew tego co się zazwyczaj zmywa no to bym se wyplukał to. Odkręciłem kran z zimną wodą i... wyszedłem zmienić stronę w magnetofonie. Cóż nie trwało długo jak wróciłem. Pierwsze co mi się nasunęło brzmiało jakoś tak: „O kurwa, ile wody zmarnowałem”, ale potem naszła mnie myśl poważna. Zacząłem się zastanawiać co jest bardziej ekologiczne, brudzenie każdego centymetra sześciennego jaki wypadnie z kranu czy też pozwolenie aby tej wody leciało skolko ugodno i nie starać się jej całkowicie wykorzystywać. Zacząłem myśleć, a jak już we wstępie napisałem proste to nie

było i wymyśliłem, że w sumie to jestem za rozwiązaniem drugim. No dlaczego tak. W sumie rzeki i tak mamy brudne jak chuj (inaczej się tego nie da określić), to po co je brudzić jeszcze bardziej. Ta „czysta” woda, która leci z kranu trafia potem do rzeki i póki nie wszędzie są oczyszczalnie ścieków, rozcieńcza ten syf zmniejszając jego stężenie i co za tym idzie inni mają łatwiej, mogą tę wodę taniej oczyścić (mniej chloru i w ogóle tych sztuczek magiczek). Poza tym rybki mają czym oddychać.

Doszedłem już do jednego argumentu przeciw mej myśli. Otóż, czy nie szkoda energii na oczyszczanie tej wody dla nas, którzy ją później

Jak się okazuje to nie. Trzeba myśleć dalekosiężnie. Nam ta energia i tak się nie przyda, bo pewnie jak tak dalej pójdzie wyginie my za parę godzin świetnych. Przyszłość leży w rybach i Darwinie. Jeżeli ryby przeżyją, a nasz ewolucjonista miał rację, to za ileś tam set miliardów lat, o ile Bóg zaryzykuje jeszcze raz, pojawimy się na Ziemi. Miejmy tylko nadzieję, że po nas coś zostanie i nie będzie to nieczytelne jak pismo Majów - bo może by nie popełnili takich błędów jak my.

Jak to się komuś nie podoba to niech napisze na ardes redakcji albo zamilknie na wieki.

W.



PRZEWODNIK "UOP"-u - GÓRY STOŁOWE

Beznadziejnie. Myślałem, że można tam spędzić parę dni łatwo, tanio i przyjemnie, a tu okazało się, że miejscowość Pasterka, do której prowadzi tylko jedna droga za trudem mieszcząca autobus, jest jakimś jebanym kurortem - nocleg 12zł. Ruszyłem, więc do ~~z~~znaczonego na mapie pola namiotowego w miejscowości Ostra Góra, ale znalazłem tam jedynie wojskowy ośrodek szkoleniowy. Jedynym wyjściem, jeśli naprawdę chce się zatrzymać w tym terenie jest miejscowość Karlów, gdzie wprawdzie najtańszy nocleg też kosztuje 12 zł., ale za to warunki są niemal komfortowe.

W odległości sześciu kilometrów od Karlowa, we wspomnianej wyżej Ostrej Górze, znajduje się tzw. turystyczne przejście graniczne do Republiki Czeskiej, na którym nie ma wprawdzie "złodziei" [celników - przyp. red.], ale w znajdującej się po drugiej stronie granicy miejscowości Machov, która ciągnie się przez kilka kilometrów, w sobotę nie znalazłem żadnego czynnego sklepu! Dla chcących przywieźć sobie mimo wszystko jakieś pamiątki z Czech pozostaje Wyprawa do Kudowy. Problem w tym, że ostatni PKS stamtąd odjeżdża około 16-tej, a prywatni przewoźnicy życzą sobie za przejazd 25zł. Największą pociechą z pobytu w Górach Stołowych mogą mieć więc tylko cykliści - droga stu zakrętów dostarcza niesamowitych emocji.

Globtrotu@r



Z PAMIĘTNIKA PRZEMYTNIKA

Była chłodna czerwcowa noc. Wino rażno bulgotało przechodząc trudne dni fermentacji burzliwej, a ja nie mogłem spać. Następnego dnia miałem odbyć trudną i niebezpieczną podróż na pierwszą linię frontu walki z państwem, co zawsze spędza mi sen z powiek. Budzik nie musiał dzwonić. Dzięki doświadczeniu zdobytemu w trakcie oglądania telewizyjnych seriali, błyskawicznie przygotowałem się do drogi. O świcie znalazłem się na dworcu. Podróż trwała cztery godziny. Kilkakrotna zmiana wagonu upewniła mnie, że nie jestem śledzony. Aby uniknąć niemiłej niespodzianki w postaci "komitetu powitalnego" na dworcu docelowym, wyskoczyłem z pociągu kilkaset metrów wcześniej. Trzeba być czujnym. Państwo nie śpi. Ostatnim odcinkiem było pokonanie pięciu kilometrów bagien, lasów i zarosli dzielących mnie od celu - granicy państwa (w zasadzie powinienem teraz walać tekst w stylu: "O ty granico państwa, która dzielisz narody...", ale niestety nic nie przychodzi mi do głowy).

Pierwszym krokiem na miejscu było wybranie kogoś z kim mógłbym porozmawiać o sytuacji ogólnej. Uwagę moją wzbudził młody człowiek, który niósł wielką torbę, z której unosiły się delikatne dźwięki jakby krowich dzwoneczków. Podeszedłem pewnym krokiem i rzuciłem z wrodzoną dezywolturą:

-Przepraszam pana bardzo, ale pracuję dla "UOP-u" i chciałbym zamienić z panem kilka słów.

-Jeśli dla "UOP-u" to proszę bardzo, tylko zaniosę towar.

Uradowany z odniesionego sukcesu umówiłem się z gościem w pobliskim barze i czekałem niecierpliwie. Przyszedł. Niezauważalnie włączyłem ukryty dyktafon.

-Może na początek się przedstawić: imię, nazwisko, adres, imiona rodziców.

-Może na początek też się przedstawić: stopień, nazwisko, numer służbowy, legitymacja.

Twarda sztuka. Pokazałem mu studentkę. Pokiwał niesmacznie głową, więc żeby kontynuować rozmowę musiałem zamówić kilka piw (czego się nie robi dla czytelników).

-W zasadzie o czym możesz swobodnie mówić?

-O pogodzie?

-No właśnie. Jest piękna słoneczna pogoda, a ty zamiast leżeć na plaży nosisz ciężkie torby.

-Powiem szczerze. Ja tu pracuję.

-W jakiej branży?

-Usługi dla ludności. Podjeżdża klient, zamawia coś, a ja mu to przenoszę przez granicę.

-Czyli, że zajmujesz się przestępstwem popularnie zwanym przemytem.

-Jeśli ja jestem przestępcą, to jak nazwiesz celnika, którego praca polega na odbieraniu ludziom ich własności, nawet jeśli uczciwie ją kupili? Państwo działa na zasadzie: Jak państwo kradnie, to jest dobrze, ale jak obywatel kradnie, to nie jest dobrze. Trzeba go wysledzić, złapać osądzić i uwięzić. Takie jest państwo, taka jest jego sprawiedliwość. Ja nie robię nikomu krzywdy. Granica powinna nas chronić przed ludźmi z zewnątrz. Dlaczego więc, gdy chcę opuścić kraj kontroluje mnie polski żołnierz i polski celnik? Państwo jest jak więzienie. Pozwala wychodzić na przepustki tylko zasłużonym.

-Co spowodowało, że zacząłeś uprawiać taki tryb życia?

-Dawno, dawno temu, jak byłem małym chłopcem, chciałem żyć cicho i spokojnie. Aż tu przyszła pełnoletność, zagrożenie kolegiami za nie wyrobienie dowodu, rejestracje, komisje wojskowe. Powiedziałem sobie wtedy: "O koleś! Dupy wam nie będą nadstawiać!" Na metodę walki wpadłem oglądając upadek NRD. Państwo to upadło, bo ludzie zaczęli olewać rząd

dowy zakaz wyjeżdżania, a w końcu rozwalili najlepiej strzeżoną w historii ludzkości granicę - mur berliński. Wprawdzie zostali potem wchłonięci przez RFN, ale to zupełnie inna historia.

-Nie próbowałeś walczyć na bardziej oficjalnej płaszczyźnie: stowarzyszenia, partie, wybory?

-Może to zabrzmiało brutalnie, ale taka działalność przypomina mi psa na łańcuchu. Jak zaczyna za głośno szczekać, właściciel może zastosować trzy metody: albo mu wpierdolić, albo przestać dawać żarcie, albo dać mu dużo więcej żarcia i jeszcze czule pogłaskać. Po zastosowaniu każdej z tych metod pies się zamknie. Ja natomiast nie chcę szczekać, tylko wyrwać się z łańcucha, a najsłabszym ogniwem w łańcuchu jest granica państwa.

-W porządku, tylko jak pewnego dnia państwo otworzy granicę, to ty też zdechniesz z głodu.

-Znajdę sobie inne zajęcie. Człowiek musi być jak trzcina: uginać się, ale nie dać się złamać. Państwowa edukacja działa w ten sposób: uczysz się konkretnego zawodu, przez kilkadziesiąt lat robisz to samo, idziesz na rządową emeryturę i umierasz. Co to, kurwa, za życie?! Trzeba żyć na okrągło! Weźmy taką Stocznię Gdańską. Wprawdzie traktują ją tak jak katolicy Jasną Górę, ale gdyby stoczniowcy zostawili bramę nr 2, salę BHP i parę wydziałów jako miejsca kultu, a na reszcie terenu pobudowali jakieś hotele, czy inny Disneyland, to żyłby jak Wałęsa. Ale nie! Oni będą palić opony, bo koniecznie chcą robić statki. No i niech sobie robią, ale dlaczego ja mam za to płacić?

-Co byś radził początkującym przemytnikom?

-Przeżartacie się bać. Państwo jest silne, ale wszystkich nas nie pozamyka!

W zasadzie rozmowa trwała dalej, ale nadmiar piwa w połączeniu z palącym słońcem spowodował, że w wypowiedziach mojego rozmówcy przewagę zaczęły uzyskiwać słowa, które nie nadają się do publikacji. W końcu, gdy zaczął śpiewać: "Niech żyje nam celnicy stani!", stwierdziłem, że nic tu po mnie i ruszyłem w drogę powrotną.

W następnym numerze wywiad z oszustem podatkowym.



Undergroundowy Organ Prasowy: pismo wrocławskiej alternatywy.

Adres: Tomek. PO BOX 125. 54-433 Wrocław 60.

Redakcja w składzie: oficer prowadzący - M., oficerowie śledczy - S. i A., tajny współpracownik - J.

Obrazki zerznięte i autorskie.

Pozdrowienia dla drukarzy!